

Architektura

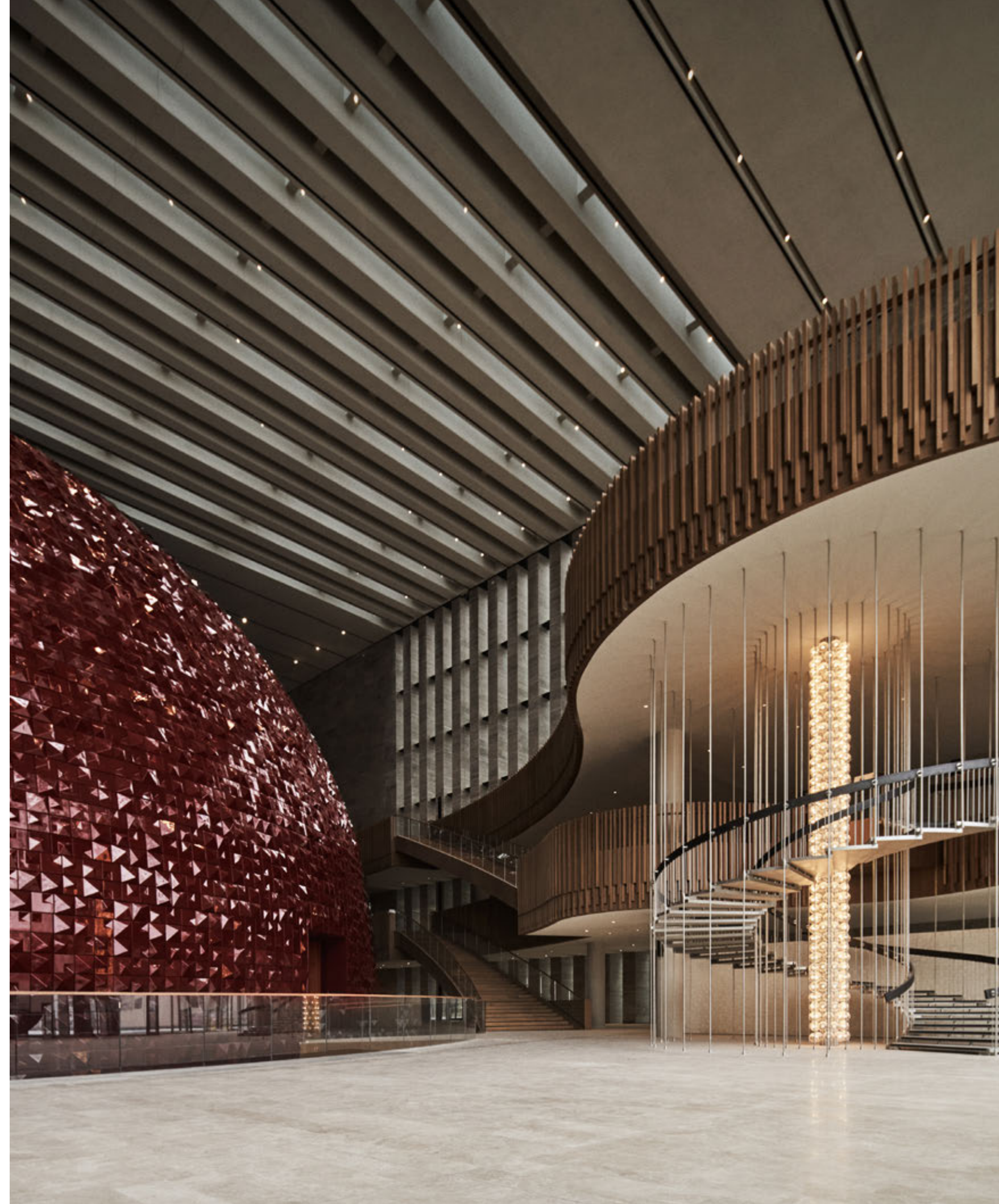
4



Nieczęsto zdarza się, że projekt budynku przechodzi z ojca na syna, stając się rodzinnym przeznaczeniem i swoistym znakiem czasu. Tak właśnie jednak było z Centrum Kultury im. Atatürka (Atatürk Kültür Merkezi – AKM) w Stambule, które po 12 latach znów otworzyło podwoje.

Nowy nienowyy

Tekst: ANNA JANOWSKA, zdjęcia: EMRE DÖRTER



Choć projekt ojca i syna dzieli sześć dekad, budynek na pierwszy rzut oka zdaje się wyglądać niemal identycznie. Wszystko dlatego, że nie zmieniła się oryginalna szklana fasada ani ozdabiająca ją ażurowa, metalowa kratownica. A że to właśnie ona przykuwa wzrok, wszystko wydaje się być tak jak na fotografii z inauguracji budynku w 1969 roku.

Nie zmieniła się też lokalizacja – gmach stoi w jednym z najbardziej ruchliwych miejsc w mieście, górując nad parkiem Gezi i zamykając paradny plac Taksim. Środek tego placu wyznacza pomnik z 1928 roku. Upamiętnia 5. rocznicę powstania Republiki Turcji współtworzonej przez polityka i wojskowego Kemala Atatürka.

Za fasadą budynku, pod nią i nad nią zmieniło się jednak wszystko. Podobnie jak to, co przez nią widać. Kiedy zmrzujemy oczy za dnia lub spojrzymy na oświetlone wnętrza po zmroku, zachwyci nas ognistoczerwona kula, która – niczym zachodzące słońce – zajmuje serce budynku. Powstała z tysięcy ręcznie robionych, lekko najeżonych, ceramicznych płytek.

Wewnątrz budynku kryje się przepiękna, organiczna i otulona drewnem sala koncertowa z widownią na 2040 widzów. W przerwach przedstawień nad ich głowami wysuwa się z sufitu niesamowity żyrandol. To dzieło architekta Murata Tabanlıoğlu – syna projektanta budynku. W wywiadach nie kryje on satysfakcji, że trafiła mu się taka gratka – praca zarówno nad dziedzictwem ojca, jak i jednym z symboli Stambułu.

„Kierując się zasadą wierności pamięci zbiorowej miasta, zachowaliśmy gabaryty i fasadę z lat 60., przenosząc budynek w XXI wiek” – mówił Murat Tabanlıoğlu. I z tym przeniesieniem w czasie wcale nie przesadzał.

Oryginalny budynek projektu Hayati Tabanlıoğlu otwarto w 1969 roku. Od początku miał jednak pecha, ponieważ już rok później zniszczył go pożar. Wybuchł podczas wystawiania sztuki „The Crucible” Arthura Millera.

Siedem lat później – odbudowany wedle kolejnego projektu Hayati Tabanlıoğlu – został ponownie otwarty. Przez dziesięciolecia był gospodarzem najważniejszych w Stambule wydarzeń kulturalnych i artystycznych. Aż do 2008 roku. Potem stał zamknięty i straszyl pustką przez kolejnych siedem lat.

W 2015 roku okazało się, że za plotem, mimo ochrony, w budynku toczyło się sekretne życie. Budynek wielokrotnie spłądowano, a jego instalacje techniczne, oświetlenie, sprzęt audio czy wyposażenie trafiły na bazyry i do antykwariatów.

Zaniedbana konstrukcja mocno się zestarzała. Wewnętrzne i zewnętrzne ściany okazały się być nieocieplone, budynek nie spełniał przepisów przeciwpożarowych ani tych dotyczących trzęsień ziemi. Z kolei widownia stała się za mała dla wciąż rozrastającego się Stambułu. (To bowiem miasto, które wedle różnych szacunków liczy dziś 15–17 milionów mieszkańców). W końcu, mimo protestów, podjęto decyzję o wyburzeniu budowli i „postawieniu jej od nowa”.

„Nie postrzegam AKM tylko jako budynku. W niczym nie przypomina rzeźby ani czegoś statycznego, jest stworzony po to, aby był użyteczny” – mówi architekt syn, który przystosował zamysł ojca do zmieniającej się formy odbioru sztuki, wymogów akustycznych i do nowych gabarytów miasta.

Budynek, pierwotnie pomyślany jako opera, zmienił się w wielofunkcyjne centrum kulturalne. Główna sala z widownią w formie podkowy z organicznymi, drewnianymi balkonami, mniejsza sala koncertowa na 802 miejsc, kino, sale prób – wszystko jest naszpikowane najnowocześniejszą dostępną technologią.

Zresztą budynek nie stoi już samotnie. U jego boku wyrosły, niewidoczne od strony placu Taksim, nowoczesne konstrukcje połączone systemem przejść podziemnych. Mieszczą się w nich biblioteka, sklepy, biura, kawiarnie, pomieszczenia techniczne i sale konferencyjne. Jest też galeria sztuki nowoczesnej zwrócona w stronę placu Taksim, a na dachu głównej konstrukcji wkrótce zostanie otwarta panoramiczna restauracja z widokiem na Bosfor.

To miejsce, które ponownie otwarto w październiku 2021, dopiero rozkręca działalność, ale już zdążyło sporo namieszać w kulturalnym życiu Stambułu. Na początek AKM – obudowane świecącymi i dzwoniącymi instalacjami artystycznymi – wzięło udział w festiwalu kulturalnym Beyoğlu Culture Route.

Z okazji otwarcia odbył się koncert, w którym (Frieder Bernius niemiecka gwiazda wśród dyrygentów) pokierował chórem Rezonans. Składa się on z utalentowanych amatorów. Chór założony przez uznanego tureckiego dyrygenta dr. Buraka Onur Erdema po mistrzowsku wykonał utwory Bacha i Mendelssohna. Wykonaniu towarzyszyły dźwięki tradycyjnego strunowego kemenče i fletu ney, jednego z najstarszych, wciąż używanych instrumentów na świecie.

„Muzyka może łączyć ludzi i być ponad granicami językowymi i narodowymi” – powiedział po koncercie dyrygent. A Stambuł – miasto między Europą a Azją, które dzieli tylko cieśnina Bosfor – chce być takim właśnie pomostem. I taki jest też jego najnowszy budynek.

